



ORĘDZIE O STANIE UNII

2020

Orędzie o stanie Unii 2020



BUDUJEMY ŚWIAT, W KTÓRYM CHCEMY ŻYĆ: DYNAMICZNA UNIA W NIESTABILNYM ŚWIECIE

Szanowny Panie Przewodniczący,

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Jeden z najodważniejszych umysłów naszych czasów, Andriej Sacharow – człowiek wielce podziwiany w tym Parlamencie – zawsze mówił o swojej **niezachwianej wierze w ukrytą potęgę ludzkiego ducha**.

W ostatnich sześciu miesiącach Europejczycy pokazali, jak prawdziwie potężny jest ich hart ducha.

Widzieliśmy to w pracownikach domów opieki, którzy zamieszkali tam, by troszczyć się o chorych i starszych ludzi.

W lekarzach i pielęgniarkach, którzy stali się najbliższą rodziną dla umierających.

W pracownikach pierwszego kontaktu, którzy pracowali dzień i noc, tydzień po tygodniu, biorąc na siebie ryzyko, jakiego większość z nas nie musiała podejmować.

Ich empatia, odwaga i poczucie obowiązku są dla nas inspiracją – chcę więc zacząć dzisiejsze przemówienie od złożenia hołdu im wszystkim.

Z ich relacji przebija też obraz naszego świata i stanu naszej Unii.

Ich historie pokazują potęgę ludzkości i uczucie żałoby, które na długo zagości w naszym społeczeństwie.

Odślaniają też **kruchość otaczającej nas rzeczywistości**.

Wirus tysięcy razy mniejszy od ziarenka piasku uświadomił nam, jak delikatne może być życie.

Odślonił słabości naszych systemów opieki zdrowotnej i ograniczenia modelu, w którym bogactwo jest cenniejsze niż dobrostan.

Jeszcze wyraźniej dostrześliśmy kruchość naszej planety, którą widzimy na co dzień przez topniejące lodowce, płonące lasy, a teraz globalną pandemię.

Zmieniło się nasze zachowanie, to jak się komunikujemy – na odległość, w maskach na twarzy.

Zobaczyliśmy, **jak krucha jest nasza wspólnota wartości** – i jak szybko może zostać zakwestionowana, nie tylko na świecie, ale nawet tutaj, w naszej Unii.

Ale ludzie chcą już wyjść z tego świata pandemii, niestabilności, niepewności. Są gotowi na zmianę i pójście naprzód.

I to jest moment dla Europy.

Moment dla Europy, by przewodziła w drodze **wyjścia z niestabilnej sytuacji i wyzwoliła nową energię**. Temu właśnie chcę poświęcić dzisiejsze przemówienie.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Mówię to, ponieważ w ostatnich miesiącach na nowo odkryliśmy **wartość tego, co dla nas wspólne**.

Wszyscy **poświęciliśmy** część naszej osobistej wolności, aby chronić innych.

Jako Unia **podzieliliśmy** się częścią naszej suwerenności w imię wspólnego dobra.

Strach i podziały między państwami członkowskimi zamieniliśmy w **zaufanie** do naszej Unii.

Pokazaliśmy, co jest możliwe, kiedy **ufamy** sobie nawzajem i **ufamy** naszym europejskim instytucjom.

W ten sposób chcemy nie tylko naprawić i odbudować to, co tu i teraz, ale także kształtować lepszy sposób życia dla świata jutra.

To jest NextGenerationEU.

To nasza szansa na **wprowadzenie zmian według planu – a nie wywołanych katastrofą lub pod naciskiem ze strony reszty świata**.

Szansa, abyśmy wyszli z obecnej sytuacji silniejsi, **tworząc możliwości dla świata jutra**, a nie tylko **przygotowując się na nieprzewidziane wydarzenia** świata z przeszłości.

Mamy wszystko, czego potrzebujemy, aby tego dokonać. Pozostawiamy za sobą dawne wymówki i wygodny stan rzeczy, które nas zawsze ograniczały. Mamy **wizję**, mamy **plan**, mamy **inwestycje**.

Czas zacząć działać.

Dziś rano przesłałam list intencyjny do przewodniczącego Davida Sassolego i kanclerz Angeli Merkel reprezentującej niemiecką prezydencję. W liście tym nakreśliłam plany Komisji na nadchodzący rok.

Nie przedstawię dzisiaj wszystkich inicjatyw, ale chcę wspomnieć te, na których Unia musi się skupić w nadchodzących dwunastu miesiącach.

RAZEM DAMY RADE: EUROPA DOTRZYMUJE OBIETNIC

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Mieszkańcy Europy wciąż cierpią.

To czas głębokiego lęku dla milionów osób niepokojących się o zdrowie swoich rodzin, przyszłość swojej pracy czy po prostu o przetrwanie do końca miesiąca.

Pandemia i związana z nią niepewność nie skończyły się. Odbudowa jest wciąż na wczesnym etapie.

Naszym głównym priorytetem jest więc wzajemna pomoc. Gotowość pomagania tym, którzy tego potrzebują.

Dzięki wyjątkowej społecznej gospodarce rynkowej Europa jest do tego zdolna.

To przede wszystkim **gospodarka z ludzką twarzą chroni nas** przed największymi zagrożeniami w życiu – chorobą, nieszczęściem, bezrobociem lub ubóstwem. **Oferuje stabilność** i pomaga przetrwać wstrząsy. Promuje innowacje, wzrost i uczciwą konkurencję, a przez to **tworzy nowe możliwości i dobrobyt**.

Nigdy przedtem **trwała obietnica ochrony, stabilności i możliwości** nie była ważniejsza niż obecnie.

Proszę pozwolić mi wyjaśnić, dlaczego.

Po pierwsze, Europa musi w dalszym ciągu chronić życie i źródła utrzymania.

Jest to niezwykle istotne w czasie trwania pandemii, która nie wydaje się słabnąć.

Wiemy, jak szybko liczba zakażeń może wymknąć się spod kontroli. **Musimy więc nadal przeciwdziałać pandemii z nadzwyczajną ostrożnością, odpowiedzialnością i jednością.**

W ostatnich sześciu miesiącach nasze systemy opieki zdrowotnej i pracownicy służby zdrowia działali cuda.

Każde państwo starało się jak najlepiej chronić swoich obywateli.

A Europa wspólnie uczyniła więcej niż kiedykolwiek przedtem.

Kiedy państwa członkowskie zamknęły granice, otworzyliśmy zielone korytarze dla przewozu towarów.

Kiedy ponad 600 tys. Europejczyków utknęło w różnych miejscach na całym świecie, UE sprowadziła ich do domu.

Kiedy niektóre państwa wprowadziły zakaz eksportu wyrobów medycznych o krytycznym znaczeniu, powstrzymaliśmy to i dopilnowaliśmy, aby najpotrzebniejsze dostawy medyczne dotarły tam, gdzie były potrzebne.

Podjęliśmy współpracę z europejskim przemysłem, aby zwiększyć produkcję masek, rękawiczek, testów i respiratorów.

Unijny Mechanizm Ochrony Ludności umożliwił lekarzom z Rumunii leczenie pacjentów we Włoszech, a Łotwie wysłanie masek do swych bałtyckich sąsiadów.

Udało nam się to osiągnąć bez posiadania pełnych kompetencji.

Dla mnie to oczywiste – musimy stworzyć silniejszą Europejską Unię Zdrowotną.

Aby to urzeczywistnić, musimy teraz wyciągnąć wnioski z kryzysu zdrowotnego.

Nasz nowy program UE dla zdrowia (EU4Health) musi być dostosowany do przyszłych wyzwań. Dlatego zaproponowałam zwiększenie finansowania i jestem wdzięczna, że Parlament gotowy jest walczyć o więcej środków i zaradzić cięciom wprowadzonym przez Radę Europejską.

Musimy też **zwiększyć naszą gotowość na wypadek sytuacji kryzysowej i usprawnić zarządzanie** transgranicznymi zagrożeniami zdrowotnymi.

Jako pierwszy krok proponujemy wzmocnienie i zwiększenie uprawnień Europejskiej Agencji Leków i ECDC – naszego centrum ds. zapobiegania i kontroli chorób.

Jako drugi krok **utworzymy europejski odpowiednik BARDA** – agencję ds. zaawansowanych badań i rozwoju w dziedzinie biomedycyny. Ta nowa agencja wspierać będzie nasze zdolności i gotowość do reagowania w przypadku transgranicznych zagrożeń i sytuacji wyjątkowych – pochodzenia naturalnego lub będących skutkiem zamierzonych działań. Potrzebujemy strategicznych zapasów, aby zmniejszyć zależność od łańcuchów dostaw, zwłaszcza produktów farmaceutycznych.

Jako trzeci krok, jasne stało się, że musimy podjąć dyskusję nad kwestią kompetencji w dziedzinie zdrowia. Myślę, że jest to szlachetne i pilne zadanie dla Konferencji w sprawie przyszłości Europy.

Ponieważ kryzys miał wymiar globalny, musimy wyciągnąć z niego globalne wnioski. Dlatego wraz z premierem Conte i włoską prezydentką grupy G-20 w przyszłym roku we Włoszech zorganizuję Globalny Szczyt Zdrowotny.

To pokaże Europejczykom, że **mogą liczyć na Unię, która chroni wszystkich.**

To właśnie robimy, jeśli chodzi o pracowników.

Obejmując urząd, zobowiązałam się do stworzenia instrumentu, który będzie chronił pracowników i przedsiębiorstwa przed zewnętrznymi wstrząsami.

Z mojego doświadczenia na stanowisku ministra pracy i spraw społecznych wiem, że takie programy są skuteczne. Pozwalają ludziom zachować pracę, przedsiębiorstwom utrzymać wykwalifikowanych pracowników, a małym i średnim przedsiębiorstwom kontynuować działalność. Te firmy są motorem naszej gospodarki i będą siłą napędową odbudowy.

Dlatego Komisja stworzyła program SURE. Pragnę przy tym podziękować Parlamentowi za rekordowo szybką pracę nad tą inicjatywą.

To, że Europie udało się dotychczas uniknąć masowego bezrobocia, obserwowanego gdzie indziej, zawdzięczamy w dużej mierze temu, że około 40 mln osób skorzystało z mechanizmu zmniejszonego wymiaru czasu pracy.

Dzięki wspólnemu celowi i szybkim pracom parlamentarnym 16 państw wkrótce otrzyma blisko 90 mld euro z SURE na wsparcie dla pracowników i przedsiębiorstw.

Od Litwy po Hiszpanię środki te przyniosą spokój rodzinom, które potrzebują pieniędzy, by kupić żywność czy zapłacić rachunki.

To pomoże też uchronić miliony miejsc pracy, dochodów i przedsiębiorstw w całej Unii.

To prawdziwa europejska solidarność w akcji. Odzwierciedla też fakt, że **w naszej Unii godność w miejscu pracy musi być nienaruszalna.**

Prawda jest jednak taka, że zbyt wielu ludziom praca już się nie opłaca.

Dumping płacowy niszczy godność pracy, karze przedsiębiorców, którzy płacą godziwe wynagrodzenia, oraz zakłóca uczciwą konkurencję na jednolitym rynku.

Dlatego Komisja przedstawi wniosek ustawodawczy, aby pomóc państwom członkowskim **we wprowadzeniu ram dla płacy minimalnej**. Wszyscy muszą mieć dostęp do minimalnego wynagrodzenia, czy to w drodze porozumień zbiorowych, czy też ustawowej płacy minimalnej.

Jestem zdecydowaną zwolenniczką negocjacji zbiorowych i wspomniany wniosek w pełni uwzględniać będzie krajowe kompetencje i tradycje.

Widzimy, że w wielu państwach członkowskich wynagrodzenie minimalne wynegocjowane w układach zbiorowych zabezpiecza miejsca pracy i tworzy uczciwe warunki, zarówno dla pracowników, jak i przedsiębiorstw, które naprawdę ich cenią.

Płaca minimalna jest dobrym rozwiązaniem – praca musi się opłacać.

Druga obietnica społecznej gospodarki rynkowej dotyczy stabilności.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie zareagowały na bezprecedensowy kryzys, stosując bezprecedensowe działania.

Komisja natychmiast uruchomiła **ogólną klauzulę wyjścia paktu stabilności i wzrostu – po raz pierwszy w naszej historii.**

Wykorzystaliśmy elastyczność naszych unijnych funduszy i zasad pomocy państwa.

Wydaliśmy zgodę na wydanie ponad **3 bln euro** na wsparcie dla przedsiębiorstw i przemysłu: od rybaków w Chorwacji i rolników w Grecji po małe i średnie firmy we Włoszech i freelancerów w Danii.

Europejski Bank Centralny podjął zdecydowane działania za pośrednictwem swojego nadzwyczajnego programu zakupów w czasie pandemii (PEPP).

Komisja Europejska w rekordowym czasie przedstawiła propozycję instrumentu NextGenerationEU i zreformowanego budżetu.

Łączy on inwestycje z tak bardzo potrzebnymi reformami.

Rada przyjęła go w rekordowym terminie.

Parlament pracuje nad jak najszybszym przygotowaniem wniosku pod głosowanie.

Po raz pierwszy – w wyjątkowych czasach – Unia zastosowała własne wspólne narzędzia, aby uzupełnić krajowe stabilizatory fiskalne.

To niezwykley moment jedności dla naszej Unii. To osiągnięcie, z którego powinniśmy być razem dumni.

Teraz musimy utrzymać ten kurs działania. Wszyscy widzieliśmy prognozy. Możemy oczekiwać, że nasze gospodarki znowu zaczną rosnąć po 12-proc. spadku PKB w drugim kwartale.

Ale tak długo, jak utrzymuje się wirus, trwa także niepewność – tu w Europie i na świecie.

Zdecydowanie **nie** jest to czas na wycofywanie wsparcia.

Nasze gospodarki potrzebują stałego wsparcia polityki, konieczne będzie też zachowanie delikatnej równowagi między zapewnieniem wsparcia finansowego a stabilnością finansów publicznych.

W dłuższej perspektywie nie ma lepszej drogi do stabilności i konkurencyjności niż przez silniejszą unię gospodarczą i walutową.

Euro nigdy przedtem nie cieszyło się tak dużym zaufaniem.

Historyczna zgoda w sprawie instrumentu NextGenerationEU pokazuje, że cieszy się on politycznym poparciem.

Musimy wykorzystać tę szansę, aby przeprowadzić reformy strukturalne w naszych gospodarkach i dokończyć budowę unii rynków kapitałowych i unii bankowej.

Głębokie i płynne rynki kapitałowe są niezbędne do zapewnienia przedsiębiorstwom dostępu do finansowania, jakiego potrzebują, aby rozwijać się i inwestować w odbudowę i w przyszłość.

Są też warunkiem wstępnym dalszego wzmocnienia międzynarodowej roli euro. Bierzmy się więc do pracy i dokończmy nareszcie ten pokoleniowy projekt.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Trzecia obietnica to obietnica możliwości.

Pandemia przypomniała nam o wielu rzeczach, o których zapomnieliśmy lub które uważamy za oczywiste.

Przypomnieliśmy sobie, jak bardzo połączone są nasze gospodarki i jak istotny jest w pełni funkcjonujący jednolity rynek dla naszego dobrobytu i sposobu działania.

Jednolity rynek to przede wszystkim możliwości – dla konsumentów możliwość zakupu wysokiej jakości towarów za dobrą cenę, dla przedsiębiorstw możliwość sprzedaży produktów wszędzie w Europie, a dla przemysłu możliwość zwiększenia swojej konkurencyjności w skali globalnej.

Dla nas wszystkich zaś jest to możliwość jak najlepszego wykorzystania wszystkich swobód, które jako Europejczycy wysoko cenimy. Jednolity rynek zapewnia naszym przedsiębiorstwom skalę, jakiej potrzebują, by się rozwijać, i stanowi bezpieczną przystań w trudnych czasach. Polegamy na nim codziennie, by ułatwiać nam życie – i jest niezbędny do zarządzania sytuacjami kryzysowymi i do odzyskania sił po kryzysie.

Dajmy mu nowy impuls.

Musimy znieść bariery na jednolitym rynku. Musimy ograniczyć biurokrację. Musimy przyspieszyć wdrażanie i egzekwowanie przepisów. **I musimy przywrócić cztery swobody – przywrócić je w pełni i jak najszybciej.**

Podstawą tego jest w pełni funkcjonująca strefa Schengen, przestrzeń swobodnego przepływu osób. Będziemy pracować z Parlamentem i państwami członkowskimi, aby kwestia ta zyskała priorytetowe miejsce w naszej agendzie politycznej, i proponujemy **nową strategię dotyczącą przyszłości strefy Schengen.**

W oparciu o ten silny rynek wewnętrzny europejski przemysł od dawna napędza naszą gospodarkę, zapewniając stabilne życie milionom ludzi i tworząc ośrodki społeczne, wokół których budowane są nasze społeczności.

W marcu przedstawiliśmy naszą nową strategię przemysłową, aby zapewnić przemysłowi przewodnią rolę w dwojakiej transformacji – ekologicznej i cyfrowej. Ostatnie sześć miesięcy tylko przyspieszyło tę transformację – w czasie fundamentalnych zmian w globalnym krajobrazie konkurencji. Dlatego w pierwszej połowie przyszłego roku zaktualizujemy naszą strategię przemysłową i dostosujemy ramy polityki konkurencji, które powinny dotrzymać kroku tym zmianom.

EUROPA PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ: BUDUJEMY ŚWIAT, W KTÓRYM CHCEMY ŻYĆ

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Wszystko to postawi Europę znowu na nogi. Wychodząc z kryzysu, musimy jednak również patrzeć w przyszłość, w świat jutra.

A przyszłość naszej kruchej planety to najlepszy powód, żeby pilnie przyspieszyć nasze działania.

Z powodu wprowadzonych ograniczeń i izolacji cały świat nieco zwolnił tempo, ale temperatura naszej planety nadal niebezpiecznie rośnie.

Widzimy to wszędzie: domy ewakuowane z powodu ryzyka oderwania się lodowca na Mont Blanc, pożary w Oregonie, rumuńskie uprawy zniszczone przez największą od dziesięcioleci suszę.

Odczuliśmy jednak również powrót przyrody do naszego życia.

Z troski o zdrowie psychiczne i fizyczne bardziej doceniliśmy zieleni i czyste powietrze.

Wiemy, że zmiana jest konieczna – wiemy też, że jest możliwa.

Europejski Zielony Ład to nasz plan transformacji.

Jego głównym celem jest uczynienie z Europy pierwszego kontynentu neutralnego dla klimatu do 2050 r.

Ale nie uda nam się tego osiągnąć przy obecnym stanie rzeczy – musimy działać szybciej i lepiej.

Dokładnie przyjrzeliliśmy się każdemu sektorowi przemysłu, żeby przekonać się, jakie tempo działań jest faktycznie możliwe oraz jak je zrealizować w sposób odpowiedzialny i naukowy.

Przeprowadziliśmy szeroko zakrojone konsultacje publiczne i ocenę skutków.

Na tej podstawie Komisja Europejska proponuje zwiększenie celu redukcji emisji do 2030 r. do co najmniej 55 proc.

Zdaję sobie sprawę, że wzrost z 40 do 55 proc. to dla niektórych za dużo, a dla innych zbyt mało.

Z naszej oceny skutków wyraźnie wynika, że unijna gospodarka i przemysł są w stanie sobie z tym poradzić.

I wręcz tego chcą. Nie dalej jak wczoraj dostałam list podpisany przez 170 liderów biznesu i inwestorów, zarówno z małych, średnich, jak i największych firm świata, w którym wzywają Europę do wyznaczenia celu na poziomie co najmniej 55 proc.

Nasza ocena skutków wyraźnie pokazuje, że osiągnięcie tego celu pchnęłoby naprzód UE na drodze ku neutralności klimatycznej do 2050 r. i pozwoliłoby jej na wypełnienie zobowiązań wynikających z porozumienia paryskiego.

Jeśli inni pójdą naszym śladem, razem będziemy w stanie utrzymać globalne ocieplenie na poziomie poniżej 1,5 °C.

Zdaję sobie sprawę, że wielu naszych partnerów jest daleko od osiągnięcia tego celu. Wrócę do tej kwestii przy okazji omawiania mechanizmu dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO₂.

Ale z naszego punktu widzenia **cel na 2030 r. jest ambitny, osiągalny i korzystny dla Europy.**

Możemy to zrobić. Pokazaliśmy już, że możemy to zrobić.

Od 1990 r. emisje spadły o 25 proc., a jednocześnie nasza gospodarka odnotowała wzrost o ponad 60 proc.

Różnica jest taka, że mamy teraz lepsze technologie, know-how i inwestycje. Już wkraczamy w gospodarkę o obiegu zamkniętym, gdzie produkcja jest neutralna pod względem emisji dwutlenku węgla.

Więcej młodych ludzi domaga się zmian. Mamy więcej dowodów na to, że to, co jest dobre dla klimatu, przynosi też korzyści przedsiębiorstwom i nam wszystkim.

Złożyliśmy również uroczystą obietnicę, że ta transformacja nikogo nie pozostawi w tyle. Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji będzie wspierać regiony, w których zmiany będą większe i bardziej kosztowne.

Jesteśmy przygotowani. Musimy teraz nasze plany wdrożyć i urzeczywistnić.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Osiągnięcie tego nowego celu zmniejszy naszą zależność od importowanej energii, stworzy miliony nowych miejsc pracy i o ponad połowę zmniejszy zanieczyszczenie powietrza.

Aby się to udało, musimy zacząć już dziś.

Do następnego lata dokonamy przeglądu wszystkich unijnych przepisów dotyczących klimatu i energii, aby dostosować je do nowego celu 55 proc.

Usprawnimy handel uprawnieniami do emisji, pobudzimy sektor energii ze źródeł odnawialnych, poprawimy efektywność energetyczną i zreformujemy opodatkowanie energii.

Misją Europejskiego Zielonego Ładu jest jednak znacznie więcej niż ograniczenie emisji.

Chodzi o systemową modernizację naszej gospodarki, społeczeństwa i przemysłu. **Chodzi o zbudowanie silniejszego świata, w którym chcemy żyć.**

Nasz obecny sposób korzystania z surowców, energii, wody, żywności i gruntów nie jest zrównoważony.

Musimy zmienić nasze podejście do przyrody, produkcji i konsumpcji, do tego jak mieszkamy i pracujemy, co jemy i jak ogrzewamy nasze budynki, jak podróżujemy i transportujemy towary.

Zajmiemy się więc wszystkim, od niebezpiecznych chemikaliów, przez wylesianie po zanieczyszczenia.

To jest plan prawdziwej odbudowy. To jest plan inwestycyjny dla Europy.

Tu właśnie NextGenerationEU przyniesie realne zmiany.

Po pierwsze, 37 proc. środków z NextGenerationEU zostanie przeznaczonych bezpośrednio na cele Europejskiego Zielonego Ładu.

Dopilnuję również, by środki te znacząco wsparły zielone finansowanie.

Jesteśmy światowym liderem pod względem zielonego finansowania i największym emitentem zielonych obligacji na świecie. Odgrywamy wiodącą rolę w opracowywaniu wiarygodnej unijnej normy dotyczącej zielonych obligacji.

Mogę dziś ogłosić, że naszym celem będzie pozyskanie **30 proc. wynoszącego 750 mld euro budżetu NextGenerationEU z zielonych obligacji.**

Po drugie, NextGenerationEU powinna inwestować w sztanदारowe projekty europejskie o największym wpływie: wodór, renowacje oraz 1 mln punktów ładowania pojazdów elektrycznych.

Jak można to osiągnąć?

Dwa tygodnie temu w Szwecji zaczęła działać jedyna w swoim rodzaju pilotażowa bezemisyjna fabryka stali. W celu produkcji czystej stali węgiel zastąpiono w niej wodorem.

Pokazuje to potencjał, jaki ma wodór w rozwoju czystego przemysłu.

Chcę, aby dzięki NextGenerationEU powstały nowe europejskie doliny wodorowe, które zmodernizują nasz przemysł, będą napędzały nasze samochody i wniosą nowe życie na obszary wiejskie.

Inny przykład to budynki, w których mieszkamy i pracujemy.

Odpowiadają one za 40 proc. wytwarzanych przez nas emisji. Muszą stać się oszczędniejsze pod względem surowców, tańsze w utrzymaniu i bardziej zrównoważone.

Wiemy również, że sektor budowlany, zamiast być źródłem emisji dwutlenku węgla, może stać się jego naturalnym pochłaniaczem. W jaki sposób? Dzięki zastosowaniu organicznych materiałów budowlanych, takich jak drewno, i inteligentnych technologii, takich jak sztuczna inteligencja.

Chcę, aby dzięki NextGenerationEU zaczęła się w Europie fala renowacji i Unia stała się liderem w gospodarce o obiegu zamkniętym.

Ten projekt nie dotyczy jednak tylko środowiska i gospodarki: to musi być nowy projekt kulturowy dla Europy. Każdy ruch ma swój odrębny styl. Nasza systemowa zmiana również musi mieć własną estetykę, by styl odpowiadał zrównoważonemu rozwojowi.

Dlatego właśnie założymy nowy europejski Bauhaus – miejsce twórczej współpracy architektów, artystów, studentów, inżynierów i projektantów, którzy pomogą nam to osiągnąć.

To jest NextGenerationEU. Tak budujemy świat, w którym chcemy żyć.

Świat, w którym gospodarka ogranicza emisje, zwiększa konkurencyjność, zmniejsza ubóstwo energetyczne, tworzy dające satysfakcję miejsca pracy i poprawia jakość życia.

Świat, w którym technologie cyfrowe pomagają nam budować zdrowsze i bardziej ekologiczne społeczeństwo.

Wszystko to jest możliwe, jeśli będziemy to robić razem. I podkreślam, że plany odbudowy to nie tylko pomysł na wyjście z kryzysu, ale również pomysł na przyszłość Europy w świecie jutra.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Wyobraźmy sobie przez chwilę, jak przebiegałoby nasze życie w trakcie tej pandemii bez technologii cyfrowych. Od przebywania na kwarantannie – w izolacji od rodziny i społeczności oraz w odcięciu od świata pracy – po istotne problemy z zaopatrzeniem. W istocie wcale nietrudno sobie wyobrazić, że dokładnie to miało miejsce 100 lat temu podczas ostatniej poważnej pandemii.

Wiek później nowoczesna technologia umożliwia młodym ludziom zdalne uczenie się, a milionom ludzi – pracę z domu. Dzięki temu przedsiębiorstwa mogły sprzedawać swoje produkty, fabryki – nadal działać, a rządy mogły świadczyć najważniejsze usługi publiczne na odległość. W ciągu kilku tygodni doświadczyliśmy cyfrowych innowacji i transformacji, które mogłyby trwać lata.

Docieramy do granic rzeczy, które możemy robić w sposób analogowy. A to ogromne przyspieszenie jest dopiero początkiem.

Ten czas musimy uczynić cyfrową dekadą Europy.

Potrzebujemy wspólnego planu na rzecz cyfrowej Europy z wyraźnie określonymi celami na 2030 r., takimi jak łączność, umiejętności i cyfrowe usługi publiczne. Musimy też kierować się jasnymi zasadami: prawem do prywatności i łączności, wolnością słowa, swobodnym przepływem danych i cyberbezpieczeństwem.

Ale to Europa musi teraz przewodzić w dziedzinie cyfryzacji, bo w przeciwnym razie będzie zmuszona podążać drogą wytyczoną przez innych, którzy ustalą te standardy dla nas. Dlatego musimy działać szybko.

Uważam, że powinniśmy skupić się na trzech obszarach.

Po pierwsze, dane.

W kwestii danych spersonalizowanych – wymienianych między przedsiębiorstwami a konsumentami – Europa była zbyt powolna i obecnie jest uzależniona od innych.

Nie możemy do tego dopuścić w przypadku danych przemysłowych. W tym kontekście dobra wiadomość jest taka, że Europa odgrywa wiodącą rolę, ponieważ dysponujemy technologią, a przede wszystkim przemysłem.

Wyścig jednak nie jest wygrany. Ilość danych przemysłowych na świecie wzrośnie czterokrotnie w ciągu najbliższych pięciu lat i tak samo zwiększą się możliwości, jakie się z tymi danymi wiążą. Musimy dać naszym przedsiębiorstwom, małym i średnim firmom, start-up'om i naukowcom możliwość pełnego wykorzystania ich potencjału. Wartość danych przemysłowych jest nieoceniona, jeśli chodzi o opracowywanie nowych produktów i usług.

W rzeczywistości jednak 80 proc. zebranych danych przemysłowych nigdy się nie wykorzystuje. To marnotrawstwo.

Prawdziwa gospodarka oparta na danych byłaby potężną siłą napędową innowacji i nowych miejsc pracy. Dlatego też musimy zabezpieczyć te dane dla Europy i zapewnić do nich powszechny dostęp. Potrzebujemy wspólnych przestrzeni danych, na przykład w sektorach energetyki lub opieki zdrowotnej. Zapewnią one wsparcie dla ekosystemów innowacji, w obrębie których uniwersytety, przedsiębiorstwa i naukowcy mogą mieć dostęp do danych i współpracować w ich zakresie.

Dlatego też utworzymy europejską chmurę obliczeniową w ramach NextGenerationEU – opartą na GaiaX.

Drugim obszarem, na którym musimy się skupić, jest technologia, a w szczególności sztuczna inteligencja.

Czy to poprzez rolnictwo precyzyjne, dokładniejszą diagnozę medyczną czy bezpieczne autonomiczne prowadzenie pojazdów, sztuczna inteligencja otworzy przed nami nowy świat. Jednak również i ten świat potrzebuje rządzić się zasadami.

Chcemy zestawu przepisów, które będą ukierunkowane na ludzi. Algorytmy nie mogą być czarną skrzynką, a w razie problemów muszą istnieć jasne zasady. Komisja przedstawi w przyszłym roku odpowiedni wniosek ustawodawczy.

Objemuje to także kontrolę nad naszymi danymi osobowymi, której dziś wciąż brakuje. Za każdym razem, gdy aplikacja lub strona internetowa prosi nas o stworzenie nowej tożsamości cyfrowej lub o łatwe zalogowanie się na dużej platformie, nie mamy pojęcia, co w rzeczywistości dzieje się z naszymi danymi.

Dlatego też Komisja wkrótce zaproponuje bezpieczną europejską tożsamość elektroniczną.

Taką, której będziemy mogli zaufać i z której każdy obywatel będzie mógł skorzystać z każdego miejsca w Europie, aby na przykład zapłacić podatki czy wynająć rower. Mówimy o technologii, w ramach której sami możemy kontrolować, jakie dane są wykorzystywane i w jaki sposób.

Trzecim punktem jest infrastruktura.

Jakość transmisji danych musi nadążać za szybkim tempem zmian.

Jeżeli dążymy do Europy równych szans, nie do przyjęcia jest fakt, że 40 proc. mieszkańców obszarów wiejskich nadal nie ma dostępu do szybkich łączy szerokopasmowych.

Łącza te są obecnie koniecznym warunkiem pracy zdalnej, uczenia się w domu, zakupów przez internet oraz, w coraz większym stopniu, nowych ważnych usług. Bez łączy szerokopasmowych praktycznie nie jest obecnie możliwe skuteczne zbudowanie ani prowadzenie działalności gospodarczej.

Jest to ogromna szansa i warunek wstępny rewitalizacji obszarów wiejskich. Tylko wówczas możliwe będzie wykorzystanie w pełni potencjału tych obszarów i przyciągnięcie większej liczby osób i inwestycji.

Pobudzanie inwestycji dzięki instrumentowi NextGenerationEU jest jedyną w swoim rodzaju szansą na rozwój każdej wsi. Dlatego chcemy skupić nasze inwestycje na bezpiecznej łączności, na rozbudowie sieci 5G, 6G i światłowodów.

NextGenerationEU jest również wyjątkową okazją do opracowania bardziej spójnego europejskiego podejścia do łączności i wdrażania infrastruktury cyfrowej.

Żadna z tych kwestii nie jest celem samym w sobie. Chodzi o suwerenność cyfrową Europy na małą i dużą skalę.

W związku z tym z przyjemnością informuję o **zainwestowaniu 8 mld euro w następną generację superkomputerów** — najnowocześniejszą technologię „made in Europe”.

Chcemy, aby europejski przemysł stworzył własny mikroprocesor nowej generacji, który umożliwi nam wykorzystanie rosnących ilości danych w sposób efektywny energetycznie i bezpieczny.

To właśnie jest cyfrowa dekada Europy!

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Jeśli Europa ma iść naprzód, i to szybko, to musimy pozbyć się naszych wahań.

Chodzi o zapewnienie Europie większej kontroli nad jej przyszłością.

Mamy wszystko, czego potrzebujemy, by stało się to rzeczywistością. Takie są również wyraźne oczekiwania sektora prywatnego.

To najlepszy czas na inwestowanie w europejskie przedsiębiorstwa z sektora technologii; nowe centra cyfrowe powstają wszędzie od Sofii przez Lizbonę po Katowice. Jako Unia mamy ludzi, pomysły i siłę, by odnieść sukces.

Dlatego też 20 proc. środków w ramach instrumentu NextGenerationEU zainwestujemy w technologie cyfrowe.

Chcemy torować drogę do ery cyfrowej na sposób europejski: w oparciu o nasze wartości, naszą siłę i nasze globalne ambicje.

DYNAMICZNA EUROPA W NIESTABILNYM ŚWIECIE

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Europa jest zdecydowana, aby wykorzystać tę transformację do zbudowania świata, w którym chcemy żyć. To oczywiście znacznie wykracza poza nasze granice geograficzne.

Pandemia ukazała zarówno kruchość globalnego systemu, jak i znaczenie współpracy w stawianiu czoła wspólnym wyzwaniom.

W obliczu kryzysu niektórzy decydują się na wycofanie i izolację. Inni aktywnie destabilizują system.

Europa decyduje się wyjść naprzeciw.

Nasze przywództwo nie polega na egocentrycznej propagandzie. Nie chodzi tu o stawianie Europy na pierwszym miejscu. Chodzi o to, byśmy jako pierwsi poważnie odpowiedzieli na apel o pomoc, gdy jest ona potrzebna.

W czasie pandemii europejskie samoloty dostarczające tysiące ton sprzętu ochronnego lądowały wszędzie - od Sudanu po Afganistan, od Somalii po Wenezuelę.

Nikt z nas nie będzie bezpieczny, dopóki wszyscy nie będziemy bezpieczni – gdziekolwiek mieszkamy, cokolwiek posiadamy.

Najlepszym sposobem, żeby to osiągnąć w skali światowej, jest dostępna, przystępna cenowo i bezpieczna szczepionka.

Na początku pandemii nie mieliśmy ustalonego finansowania ani żadnych globalnych ram dla szczepionki przeciwko COVID-19. Trwał za to wyścig o to, kto jako pierwszy ją uzyska.

To właśnie w tym momencie UE **zintensyfikowała działania, by pokierować globalną reakcją**. Wraz ze społeczeństwem obywatelskim, grupą G-20, WHO i innymi podmiotami zgromadziliśmy ponad 40 krajów i zebraliśmy 16 mld euro na finansowanie badań nad szczepionkami, testami i terapiami na całym świecie. Tak właśnie przejawia się w praktyce wyjątkowy potencjał Unii w zakresie koordynacji działań.

Nie wystarczy jednak wynalezienie szczepionki. Musimy zadbać o to, by obywatele Europy i mieszkańcy całego świata mieli do niej dostęp.

W tym miesiącu UE przystąpiła do programu na rzecz globalnego dostępu do szczepionki przeciwko COVID-19 (COVAX) i przeznaczyła 400 mln euro, aby zapewnić dostępność bezpiecznych szczepionek nie tylko dla tych, których stać na nie, ale dla wszystkich, którzy ich potrzebują.

Nacjonalizm szczepionkowy naraża życia ludzi. Współpraca w kwestii szczepień je ratuje.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Głęboko wierzymy w siłę i wartość współpracy w organach międzynarodowych.

To dzięki silnej Organizacji Narodów Zjednoczonych możemy znaleźć długoterminowe rozwiązania dla kryzysów takich jak w Libii czy w Syrii.

Dzięki silnej Światowej Organizacji Zdrowia możemy lepiej się przygotować i reagować na globalne pandemie lub lokalne epidemie, czy to koronawirusa czy eboli.

A dzięki silnej Światowej Organizacji Handlu możemy zapewnić wszystkim uczciwą konkurencję.

Prawda jest jednak również taka, że **potrzeba ożywienia i reformowania systemu multilateralnego nigdy nie była tak pilna**. Nasz globalny system jest coraz bardziej sparaliżowany. Główne mocarstwa albo wycofują się z instytucji, albo biorą je za zakładników, by realizować własne interesy.

Każda z tych dróg prowadzi donikąd. Tak, chcemy zmian. Ale zmian przemyślanych, a nie destrukcyjnych.

Dlatego też pragnę, aby UE przewodziła reformom WTO i WHO, tak aby były one adekwatne do dzisiejszej rzeczywistości.

Wiemy jednak, że wielostronne reformy wymagają czasu, a świat się nie zatrzyma w oczekiwaniu na nie.

Nie ulega wątpliwości, że Europa koniecznie musi zajmować jasne stanowiska i sprawnie podejmować działania w sprawach globalnych.

Dwa dni temu odbyło się kolejne spotkanie przywódców UE i Chin.

Stosunki z Chinami to dla Unii Europejskiej jedne z najistotniejszych relacji pod względem strategicznym, a zarazem jedno z największych wyzwań.

Od początku deklarowałam, że Chiny są dla nas partnerem w negocjacjach, konkurentem gospodarczym, a jednocześnie rywalem systemowym.

Mamy wspólne interesy w kwestiach takich jak zmiana klimatu – a Chiny wykazały gotowość, aby zaangażować się w tę kwestię poprzez dialog na wysokim szczeblu. Oczekujemy jednak, że Chiny będą wypełniać swoje zobowiązania zawarte w porozumieniu paryskim i dawać dobry przykład.

Przed nami nadal dużo trudnej pracy, jeśli chodzi o sprawiedliwy dostęp do rynku dla europejskich przedsiębiorstw, wzajemność i nadwyżkę zdolności produkcyjnych. Nasze partnerstwo handlowo-inwestycyjne nadal nie jest zrównoważone.

Nie ulega wreszcie wątpliwości, że propagujemy zupełnie różne modele sprawowania rządów i podejścia do społeczeństwa. My wierzymy w powszechną wartość demokracji i praw jednostki.

Europa nie jest pozbawiona wad – przykładem choćby antysemityzm. Ale my o naszych wadach rozmawiamy publicznie. Krytyka i sprzeciw są u nas nie tylko dopuszczane, ale prawnie chronione.

Dlatego naruszenia praw człowieka musimy piętnować zawsze, gdzie tylko się pojawią i kogokolwiek dotyczą – czy to w Hongkongu, czy w stosunku do Ujgurów.

Co nas jednak powstrzymuje? Dlaczego nawet proste deklaracje o wartościach UE są opóźniane, tonowane lub wstrzymywane z innych powodów?

Gdy państwa członkowskie twierdzą, że Unia działa zbyt wolno, odpowiadam im: śmiało! Dopuście wreszcie do głosowania większością kwalifikowaną, przynajmniej w kwestiach praw człowieka i wdrażania sankcji.

Ten Parlament wielokrotnie apelował o uchwalenie europejskiej ustawy Magnitskiego. Dziś mogę ogłosić, że przedstawimy wniosek w tej sprawie.

Musimy uzupełnić nasz zestaw narzędzi.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Czy to w Hongkongu, Moskwie czy Mińsku, Europa musi szybko zajmować jasne stanowisko.

Chcę oświadczyć wyraźnie i dobitnie: Unia Europejska stoi po stronie ludności Białorusi!

Wszyscy jesteśmy poruszeni ogromną odwagą ludzi gromadzących się pokojowo na Placu Niepodległości czy biorących udział w nieustraszonych marszach kobiet.

Wybory, które wyprowadziły ich na ulice, nie były ani wolne, ani uczciwe. Brutalna reakcja rządu od tamtej pory jest haniebna.

Białorusini muszą być wolni, by samodzielnie decydować o własnej przyszłości. Ludzie ci nie są pionkami na czyjejsz szachownicy.

Tym, którzy opowiadają się za bliższymi stosunkami z Rosją, odpowiadam, że otrucie Aleksieja Nawalnego specjalistycznym środkiem chemicznym nie jest odosobnionym przypadkiem. **Z podobnym działaniem mieliśmy już do czynienia w Gruzji i na Ukrainie, w Syrii i w Salisbury, nie wspominając o ingerencjach w wybory w różnych miejscach na świecie.** Jest to ugruntowany wzorec działania – i nie zmieni go żaden rurociąg.

Turcja jest i zawsze będzie dla nas ważnym sąsiadem. Jednak choć na mapie jesteśmy sobie bliscy, trudno oprzeć się wrażeniu, że dystans między nami rośnie. Owszem, Turcja jest położona w niespokojnym sąsiedztwie. Owszem, przyjmuje miliony uchodźców, a my z tego tytułu przekazujemy jej znaczne wsparcie finansowe. W żadnej mierze nie może to jednak usprawiedliwiać prób zastraszania sąsiadów.

Nasze państwa członkowskie, Cypr i Grecja, mogą zawsze liczyć na pełną solidarność Unii w ochronie ich uzasadnionych praw do suwerenności.

Łagodzenie napięć we wschodniej części Morza Śródziemnego leży w naszym wspólnym interesie. Powrót statków badawczych do tureckich portów w ostatnich dniach to pozytywny krok w tym kierunku. Jest to konieczne, aby powstała konieczna przestrzeń dla dialogu. Tylko powstrzymując się od jednostronnych działań i wznawiając rozmowy w dobrej wierze, możemy coś osiągnąć. Tylko tak dojdziemy do stabilności i trwałych rozwiązań.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Unia musi nie tylko bardziej stanowczo reagować na wydarzenia na świecie, ale też pogłębiać i udoskonalać partnerstwa ze swoimi przyjaciółmi i sojusznikami.

Na początek należy ożywić to z naszych partnerstw, które jest najbardziej ugruntowane.

Możemy z decyzjami Białego Domu w ostatnim czasie nie zawsze się zgadzać. Zawsze jednak będziemy **cenić sojusz transatlantycki** — opierający się na wspólnych wartościach i historii, która nas łączy, oraz na nierozzerwalnej więzi między naszymi narodami.

Niezależnie więc co stanie się później w tym roku, jesteśmy gotowi budować nową agendę transatlantycką, aby wzmocnić nasze dwustronne partnerstwo – czy to w zakresie handlu, technologii, czy opodatkowania.

Jesteśmy gotowi pracować *razem* nad reformą systemu międzynarodowego, który zbudowaliśmy *razem* z partnerami o podobnych poglądach. W naszym własnym interesie i dla dobra wspólnego.

Potrzebujemy nowego początku ze starymi przyjaciółmi – po obu stronach Atlantyku i po obu stronach kanału La Manche.

Gdy w tej oto sali, trzymając się za ręce, odśpiewaliśmy pożegnalną pieśń „Auld Lang Syne” – ten widok był wart tysiąca słów. Świadczył o tym, że nasze uczucia wobec narodu brytyjskiego nigdy nie osłabną.

Niestety słabną jednak z każdym dniem nadzieje na zawarcie porozumienia w terminie.

Negocjacje zawsze są trudne. Do tego przywykliśmy.

A ze strony Komisji rozmowy prowadzi najlepszy, najbardziej doświadczony negocjator – Michel Barnier.

Negocjacje jednak nie postępują tak, jak byśmy sobie życzyli. A czasu zostało bardzo niewiele.

Jak zawsze, ten Parlament o wszystkim dowie się jako pierwszy i będzie miał ostatnie słowo. I zapewniam Panie Posłanki i Panów Posłów, że będziemy stale przekazywać Państwu informacje, tak jak w przypadku umowy o wystąpieniu Wielkiej Brytanii z UE.

Wynegocjowanie tej umowy zajęło nam trzy lata niestrudzonej pracy. Zdanie po zdaniu, słowo po słowie.

I doprowadziliśmy je – razem – do pomyślnego końca. Do wyniku, który gwarantuje prawa naszych obywateli, interesy finansowe, integralność jednolitego rynku i co najważniejsze – poszanowanie porozumienia wielkopiątkowego.

Unia Europejska i Zjednoczone Królestwo zgodnie uznały, że jest to najlepszy i jedyny sposób zapewnienia pokoju na wyspie Irlandii.

My nigdy się z tego nie wycofamy. Umowę ratyfikowały Parlament Europejski oraz brytyjska Izba Gmin.

Nie można jej jednostronnie zmienić, zlekceważyć ani od niej odstąpić. Jest to kwestia prawa, zaufania i dobrej wiary.

I nie tylko ja to mówię. Przypomnę słowa Margaret Thatcher:

„Wielka Brytania nie łamie postanowień traktatów. Byłoby to złe dla Wielkiej Brytanii, dla stosunków z resztą świata i dla każdego przyszłego traktatu handlowego”.

Było to aktualne wówczas, jest aktualne i dziś.

Każde silne partnerstwo opiera się na zaufaniu.

Europa zawsze będzie gotowa budować silne partnerstwa z naszymi najbliższymi sąsiadami.

W pierwszej kolejności dotyczy to Bałkanów Zachodnich.

Podjęta sześć miesięcy temu decyzja o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Albanią i Macedonią Północną była naprawdę historyczna.

Istotnie, przyszłość *całego* tego regionu leży w Unii Europejskiej. Dzielimy wspólną historię i wspólny los.

Bałkany Zachodnie są częścią Europy, a nie tylko przystankiem na jedwabnym szlaku.

Wkrótce przedstawimy pakiet odbudowy gospodarczej dla **Bałkanów Zachodnich**, skupiający się na szeregu regionalnych inicjatyw inwestycyjnych.

Będziemy również wspierać kraje **Partnerstwa Wschodniego** i naszych partnerów w południowym sąsiedztwie w tworzeniu miejsc pracy i ożywieniu gospodarki.

Kiedy objęłam urząd, z pierwszą wizytą poza Unię Europejską udałam się do Unii Afrykańskiej. Był to oczywisty wybór i jasny komunikat: jesteśmy nie tylko sąsiadami, ale naturalnymi partnerami.

Trzy miesiące później powróciłam wraz z całym kolegium komisarzy, aby ustalić priorytety naszej nowej strategii współpracy z Afryką. Jest to partnerstwo równych stron, które dzieli między siebie możliwości i obowiązki.

Afryka będzie kluczowym partnerem w budowaniu takiego świata, w jakim chcemy żyć – czy to w dziedzinie klimatu, cyfryzacji czy handlu.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Będziemy nadal wierzyć w otwarty i sprawiedliwy handel na całym świecie. Nie jako cel sam w sobie – lecz jako sposób służący zapewnieniu dobrobytu wewnątrz Unii oraz propagowaniu naszych wartości i standardów. Ponad 600 tys. miejsc pracy w Europie jest powiązanych z handlem z Japonią. Zaś sama tylko niedawno zawarta umowa z Wietnamem zagwarantowała milionom pracowników w tym kraju prawa pracownicze, co miało wymiar historyczny.

Będziemy wykorzystywać naszą siłę dyplomatyczną i pozycję gospodarczą do wypracowywania porozumień, które przynoszą wymierne efekty – przykładem niech będzie wyznaczenie morskich obszarów chronionych w Antarktyce. To będzie jedno z najbardziej znaczących działań na rzecz ochrony środowiska w historii.

Będziemy zawiązywać ambitne koalicje w kwestiach takich jak etyka cyfrowa czy przeciwdziałanie wylesianiu – oraz rozwijać partnerstwa ze wszystkimi stronami o podobnych nam

poglądach: od azjatyckich państw demokratycznych, poprzez Australię, Afrykę i państwa Ameryki, aż po każdego, kto zechce się przyłączyć.

Będziemy działać na rzecz sprawiedliwej globalizacji. Nie możemy jednak uznać tego za pewnik. Musimy stanowczo domagać się sprawiedliwości i równych warunków działania. I Unia będzie kroczyć naprzód – czy to samodzielnie, czy wraz z partnerami, którzy zechcą się dołączyć.

Dla przykładu – pracujemy nad mechanizmem dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO₂

Emisje dwutlenku węgla muszą mieć swoją cenę – natura nie może ponosić już dalszych kosztów.

Mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO₂ powinien motywować zagranicznych producentów i unijnych importerów do ograniczenia emisji, jednocześnie wyrównując warunki działania w sposób zgodny z zasadami WTO.

Ta sama zasada dotyczy opodatkowania **gospodarki cyfrowej**. Nie będziemy szczędzić wysiłków na rzecz porozumienia w ramach OECD i grupy G-20. Chcę jednak zapowiedzieć jasno: jeżeli to porozumienie nie będzie przewidywać sprawiedliwego systemu podatkowego zapewniającego długoterminowe zrównoważone dochody, Europa na początku przyszłego roku przedstawi własny wniosek.

Chcę, aby Europa była globalnym orędownikiem sprawiedliwości.

NOWA ENERGIA DLA EUROPY

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Jeśli Europa ma odgrywać tę znaczącą rolę na świecie, to musi również postarać się o nowy dynamizm wewnętrzny.

Aby kroczyć naprzód, musimy dziś przezwyciężyć różnice, które dotąd nas powstrzymywały.

Historyczne porozumienie w sprawie NextGenerationEU pokazuje, że to możliwe. Tempo, w jakim podjęliśmy decyzje w sprawie reguł fiskalnych, pomocy państwa lub SURE, świadczy, że to możliwe.

Zatem zróbmy to!

Migracja jest kwestią omawianą wystarczająco długo.

Migracja zawsze była i będzie rzeczywistością Europy. Przez stulecia definiowała nasze społeczeństwa, wzbogacała nasze kultury i kształtowała wiele ludzkich istnień. Tak będzie zawsze.

Jak wszyscy wiemy, kryzys migracyjny z 2015 r. doprowadził do wielu głębokich podziałów między państwami członkowskimi – niektóre z nich wciąż się nie zabiżniły.

Dużo od tego czasu zrobiliśmy, ale wiele wciąż przed nami.

Jeżeli **wszyscy będziemy gotowi pójść na kompromis – nie rezygnując z naszych zasad – uda nam się osiągnąć sukces.**

W przyszłym tygodniu Komisja przedstawi nowy pakt o migracji.

Nasze podejście będzie **ludzkie i humanitarne**. Ratowanie ludzkiego życia na morzu jest obowiązkiem. Państwa, które wywiązują się ze swoich obowiązków prawnych i moralnych lub są bardziej narażone niż inne, muszą polegać na solidarności całej Unii Europejskiej.

Zapewnimy ściślejszy związek między azylem i powrotami. Musimy wprowadzić wyraźne rozróżnienie między tymi, którzy mają prawo do pozostania w Europie, a tymi, którzy go nie mają.

Będziemy zwalczać przemytników ludzi, wzmocniać granice zewnętrzne UE, pogłębiać partnerstwa zewnętrzne i tworzyć legalne sposoby migracji.

Dopilnujemy również, by osoby, które mają prawo do pozostania, były zintegrowane i czuły się mile widziane.

Mają przed sobą przyszłość, mają umiejętności, energię i talent.

Myślę o Suadd, nastoletniej uchodźczyni z Syrii, która przybyła do Europy z marzeniem, by zostać lekarką. Po trzech latach otrzymała prestiżowe stypendium Królewskiej Szkoły Chirurgów w Irlandii.

Myślę o lekarzach, uchodźcach z Libii i Somalii, którzy zaoferowali swoje umiejętności medyczne w momencie wybuchu pandemii we Francji.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie, jeśli pomyślimy o tym, przez co oni wszyscy przeszli i co udało im się osiągnąć, **po prostu musimy wspólnie być w stanie zająć się kwestią migracji.**

Obrazy obozu Moria są bolesnym przypomnieniem o konieczności wspólnego działania Europy.

Wszyscy muszą zwiększyć wysiłki i wziąć na siebie odpowiedzialność – tak właśnie postąpi Komisja. Komisja pracuje obecnie z władzami greckimi nad wspólnym, pilotażowym nowym obozem na wyspie Lesbos. Możemy pomóc w procedurze azylowej i powrotu oraz znacznie poprawić warunki dla uchodźców.

Ale chcę postawić sprawę jasno: jeśli my zwiększymy wysiłki, oczekuję, że wszystkie państwa członkowskie postąpią podobnie.

Migracja to wyzwanie dla całej Europy i cała Europa musi stawić mu czoła.

Musimy odbudować zaufanie między nami i działać razem.

Zaufanie to leży u podstaw Unii i warunkuje nasze wspólne działania.

Jest ono zakorzenione w naszych podstawowych wartościach, naszych demokracjach i naszej „wspólnocie prawa” – jak mawiał Walter Hallstein.

Nie jest to pojęcie abstrakcyjne. Praworządność pomaga chronić ludzi przed rządami siły. Jest gwarantem naszych najbardziej podstawowych codziennych praw i swobód. Umożliwia nam wyrażanie opinii i daje prawo do niezależnych mediów.

Przed końcem miesiąca Komisja przyjmie pierwszy roczny raport na temat praworządności obejmujący wszystkie państwa członkowskie.

Jest to instrument zapobiegawczy służący wczesnemu wykrywaniu problemów i znajdowaniu rozwiązań.

Chcę, aby był to punkt wyjścia umożliwiający Komisji, Parlamentowi i państwom członkowskim zapobieganie osłabianiu praworządności.

Komisja przywiązuje najwyższą wagę do praworządności. Dlatego też zadbamy o to, by środki z naszego budżetu i z NextGenerationEU były wolne od wszelkich nadużyć finansowych, korupcji i konfliktów interesów. To nie podlega negocjacom.

Ostatnie miesiące przypomniały nam jednak, jak delikatna może być to kwestia. Naszym obowiązkiem jest zachowanie stałej czujności w dbaniu o praworządność i czuwanie nad nią.

Łamanie praworządności nie może być tolerowane. Będę nadal broniła tej zasady oraz integralności naszych europejskich instytucji, zarówno pod względem nadrzędności prawa europejskiego, jak i wolności prasy, niezawisłości sądów czy sprzedaży tzw. „złotych paszportów”. Wartości europejskie nie są na sprzedaż.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Wartości te są dziś ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Mówię o tym, gdyż kiedy myślę o stanie naszej Unii, przypominam sobie słowa Johna Hume'a, jednego z wielkich Europejczyków, który niestety odszedł w tym roku.

Fakt, że tak wielu ludzi żyje dziś w pokoju na wyspie Irlandii, w dużej mierze wynika z jego niezachwianej wiary w ludzkość i rozwiązywanie konfliktów.

Zwykł on mówić, że konflikt rodzi się z różnic, zaś pokój – z *poszanowania* różnic.

I jak słusznie przypomniał temu Parlamentowi w 1998 r.: „Europejscy wizjonerzy zdecydowali, że różnice nie są zagrożeniem, różnice są czymś naturalnym. **Różnorodność jest istotą człowieczeństwa**”.

Słowa te są dziś równie ważne jak w przeszłości.

Patrząc wokół nas, zastanawiamy się, *na czym polega istota człowieczeństwa*, kiedy troje dzieci w Wisconsin widzi z samochodu, jak policjant strzela do ich ojca?

Zastanawiamy się, *na czym polega istota człowieczeństwa*, gdy ludzie w antysemickich strojach karnawałowych otwarcie paradują po naszych ulicach?

Na czym polega istota człowieczeństwa, gdy każdego dnia Romowie wykluczani są ze społeczeństwa, a inni mają problemy wyłącznie z powodu koloru skóry lub przekonań religijnych?

Jestem dumna, że żyję w Europie, w tej otwartej wspólnocie opartej na wartościach i różnorodności.

Jednak nawet tutaj, w Unii, takie historie przytrafiają się codziennie wielu ludziom.

To przypomina nam, jak **kruche są postępy w walce z rasizmem i nienawiścią – jak trudno je wywalczyć i jak łatwo je stracić.**

Nadeszła chwila, by dokonać zmian.

Aby stworzyć prawdziwie antyrasistowską Unię, która nie tylko potępia, ale i działa.

Komisja przedstawia zatem plan działania, by rozpocząć realizację tego celu.

Zaproponujemy rozszerzenie wykazu przestępstw w UE o wszystkie formy przestępstw z nienawiści i mowy nienawiści – czy to ze względu na rasę, religię, płeć czy orientację seksualną.

Nienawiść nie ma usprawiedliwienia i nikt nie powinien padać jej ofiarą.

Wzmocnimy nasze przepisy dotyczące równości rasowej tam, gdzie występują luki.

Wykorzystamy nasz budżet na zwalczanie dyskryminacji w takich dziedzinach jak zatrudnienie, mieszkalnictwo czy opieka zdrowotna.

Będziemy bardziej nieustępliwie egzekwować przepisy w przypadku opóźnień we wdrażaniu.

Ponieważ w tej Unii walka z rasizmem nigdy nie będzie opcjonalna.

Poprawimy edukację i wiedzę na temat historycznych i kulturowych przyczyn rasizmu.

Zajmiemy się nieświadomymi uprzedzeniami zakorzenionymi w ludziach, instytucjach, a nawet w algorytmach.

Powołamy również pierwszego koordynatora Komisji ds. przeciwdziałania rasizmowi, aby utrzymać tę kwestię na szczycie naszego programu działań i współpracować bezpośrednio z ludźmi, społeczeństwem obywatelskim i instytucjami.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Nie spocznę w wysiłkach na rzecz budowania Unii równości.

Unii, w której można być, kim się chce, i kochać, kogo się chce – bez obawy przed oskarżeniami lub dyskryminacją.

Gdyż **bycie sobą nie jest ideologią.**

Jest twoją tożsamością.

Nikt nie ma prawa nikomu jej odbierać.

Chcę postawić sprawę jasno — **strefy wolne od LGBTQI to strefy pozbawione człowieczeństwa. I nie ma na nie miejsca w naszej Unii.**

Aby zapewnić wsparcie całej społeczności, Komisja wkrótce przedstawi strategię wzmocnienia praw osób LGBTQI.

W tym celu będę również dążyć do wzajemnego uznania związków pokrewieństwa w UE. **Jeżeli jest się rodzicem w jednym kraju, jest się rodzicem w każdym kraju.**

WNIOSKI

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

To jest świat, w którym chcemy żyć.

W którym jesteśmy zjednoczeni w różnorodności i mimo przeciwności. W którym pracujemy razem, aby przewyciężyć to, co nas dzieli, i wspierać się wzajemnie w trudnych chwilach.

Świat, który dziś budujemy będzie zdrowszy, silniejszy i oparty na szacunku. Świat, jakiego chcemy dla naszych dzieci.

Ale kiedy próbujemy uczyć nasze dzieci życia, okazuje się, że to one uczą nas, czym jest życie.

Ostatni rok uświadomił nam, jakie to prawdziwe.

Moglibyśmy mówić o milionach młodych ludzi, którzy domagają się zmiany na rzecz lepszej planety. Lub o setkach tysięcy pięknych tęcz solidarności w oknach w całej Europie, narysowanych przez nasze dzieci.

Z ostatnich trudnych sześciu miesięcy w pamięci pozostał mi jednak jeden obraz. Obraz, który oddaje świat widziany oczami naszych dzieci.

To wizerunek Caroli i Vittorii. Dwóch młodych dziewczynek grających w tenisa na dachach domów w Ligurii we Włoszech.

To, co przebija z tego obrazu, to nie tylko odwaga i talent tych dziewcząt.

To lekcja. Lekcja tego, by przezwyciężyć przeszkody, by nie dać się konwenansom, by cieszyć się chwilą.

Tego właśnie uczą nas codziennie o życiu Carola, Vittoria i wszyscy młodzi ludzie w Europie. Takie jest następne pokolenie Europy. To jest NextGenerationEU.

W tym roku Europa wzięła z nich przykład i zrobiła razem krok naprzód.

Kiedy musieliśmy szukać rozwiązań dotyczących naszej przyszłości, nie daliśmy się powstrzymać starym konwenansom.

Kiedy nastąpiła niestabilność, wykorzystaliśmy ten czas, aby tchnąć w Unię nowe życie.

Kiedy mieliśmy wybór, by działać pojedynczo, tak jak robiliśmy to w przeszłości, wykorzystaliśmy łączną siłę 27 państw, aby dać wszystkim 27 państwom szansę na przyszłość.

Pokazaliśmy, że to nasz wspólny problem i że wspólnie sobie z nim poradzimy.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Przyszłość leży w naszych rękach. Jaka będzie Europa – to zależy od nas.

Przestańmy więc ją krytykować. Zabierzmy się do pracy. Uczyńmy ją silną. Zbudujmy świat, w którym chcemy żyć.

Niech żyje Europa!